Ioannes Oculus

## Polish with John #101

# Zombie zombie zombie

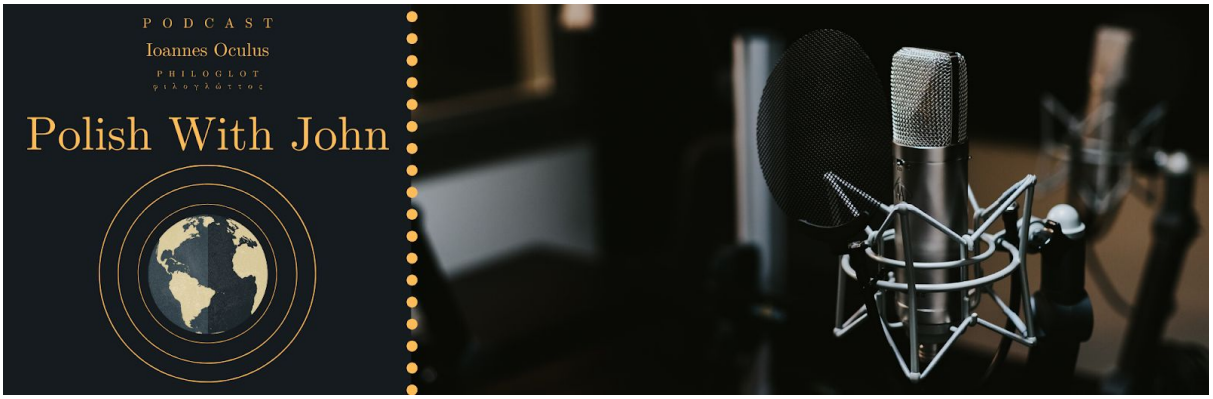


Cześć! Co u was słychać? Witajcie w kolejnym podcaście “Polish with John”. Nazywam się Jan Oko i chcę Wam pomóc w nauce języka polskiego.

Jest takie powiedzenie, że “człowiek człowiekowi wilkiem”. Oznacza ono, że ludzie są sobie często nieprzychylni, wręcz są do siebie wrogo nastawieni. W tym zwrocie mamy trzy rzeczowniki w różnych przypadkach, a każdy z odpowiednią końcówką. Jest to mianownik “człowiek”, celownik “człowiekowi” oraz narzędnik “wilkiem”. Nie ma w tym nic dziwnego, w końcu rzeczowniki w języku polskim się odmieniają przez przypadki. Jednak nie wszystkie. Są takie, które w każdym przypadku wyglądają tak samo. Jest to na przykład zombie. Kim jest więc zombie? Zombie jest zombie. A kim jest dla innego zombie? Zombie dla innego zombie jest zombie. Tak więc człowiek człowiekowi wilkiem, a zombie zombie zombie.

To co podobno jest bardzo trudne w języku polskim, to właśnie ta odmiana. Wszystko się zmienia, każde słowo ma inną końcówkę w innym miejscu zdania. W angielskim nie ma tego problemu. Jeżeli apple jest czerwone, to wygląda tak samo jak wtedy, kiedy ja mam apple. A po polsku to apple jest czerwone, ale mam appla. Skąd to się wzięło? Dlaczego w angielskim tego nie ma?

W języku angielskim takiej odmiany jak w polskim obecnie nie ma. Jednak coś tam jest. “Ja” to po angielsku “I”. Polski celownik od “ja” to “mi” albo “mnie”, po angielsku “me” jak w “Give me your money!” albo “him” w “He sees him”. Angielski też kiedyś się odmieniał, a te “me” i “him” to takie zombie, żywe skamieniałości dawnych czasów. Ta odmiana była prawie zupełnie nieobecna w angielskim już pięćset lat temu!

Inne języki, które mają przypadki, to niemiecki, a kiedyś też łacina. Miała je starożytna Greka oraz Sanskryt. Skąd się one wzięły? Wszystkie te języki mają wspólnego przodka - język, który naukowcy nazywają praindoeuropejskim. Jest to taki prapraprapradziadek naszych europejskich i nie tylko europejskich języków. Miał on aż osiem przypadków, więcej o jeden niż polski. Co więcej, miał nie tylko liczbę

pojedynczą i mnogą, ale też podwójną, a czasownik też odmieniał się przez liczbę pojedynczą, podwójną i mnogą. Do tego miał dużo dodatkowych form.

Można powiedzieć, że w praindoeuropejskim wszystko odmieniało się przez wszystko. Jednak to nie jedyny skomplikowany język. W języku mengreliskim, krewnym języka gruzińskiego jest czternaście przypadków. Można więc zwariować starając się ich wszystkich nauczyć! Mimo to, ktoś tymi językami mówi. Ktoś się kiedyś ich nauczył. Są osoby, które mówią po polsku bardzo dobrze, jak na przykład Ignacy z Japonii. Ignacy prowadzi bardzo ciekawy kanał na Youtubie, gdzie po polsku opowiada o swoim kraju, o wrażeniach z Polski oraz o języku polskim. Mówi bardzo dobrze, a przecież polski to podobno taki trudny język!

Jeżeli wydaje się wam, że trudno się nauczyć tych wszystkim odmian i przypadków, to nie przejmujcie się. Jak się one nazywają my, Polacy, uczymy się dopiero w szkole. Jako dorośli często zapominamy o tej gramatycznej wiedzy. A jednak nie mamy z nimi problemów. Dlaczego? Bo ciągle jesteśmy w tym języku. Ciągle, od urodzenia go słuchamy, dopiero potem mówimy. Jeżeli więc uczycie się polskiego to dużo słuchajcie. Stopniowo te odmiany staną się dla was coraz bardziej naturalne i będziecie czuli jaka forma jest prawidłowa. Oczywiście słuchajcie mojego podcastu!

Dziękuję Wam bardzo za ten odcinek. Zapraszam na mój blog ioannesoculus.com albo polishwithjohn.com. Będę wdzięczny za wsparcie mnie na serwisie Patreon. Tym którzy już to robią, serdecznie dziękuję! Trzymajcie się zdrowo i trzymam za was kciuki! Do usłyszenia!

**elementy muzyczne podcastu**: In the podcast, I used *Sour Tennessee Red* by John Deley and the 41 Players; source: https://www.youtube.com/audiolibrary/music (attribution not required).